



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(374)**

25. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 6 sierpnia 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Opinia komisji w sprawie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2009.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Szczególnie witam naszych gości z panią minister na czele, a także nowego członka naszej komisji, pana marszałka Marka Ziółkowskiego, który po raz pierwszy uczestniczy w posiedzeniu tej komisji. Bardzo nam miło.

Temat posiedzenia jest znany: zaopiniowanie, zgodnie z wymogami regulaminu, propozycji budżetu Kancelarii Senatu.

Propozycje, o których tu mowa, już otrzymałem i rozmawiałem o nich z panią minister. Miałem też możliwość rozmawiać przedwczoraj z przewodniczącym komisji regulaminowej Sejmu, panem Jerzym Budnikiem – jako że zgodnie współpracujemy z sejmową komisją regulaminową i przyjęliśmy zasadę, że zarówno w Sejmie, jak i w Senacie pewne rozstrzygnięcia powinna charakteryzować równoległość – który stwierdził, że w pełni akceptuje te założenia i będzie je popierał w komisji sejmowej. Wspomniał również, że pani minister kontaktowała się już z szefową Kancelarii Sejmu. Pan poseł też o tym wiedział, jest tu więc pełna współpraca, bo rozstrzygnięcia dotyczące wykonywania mandatu posła i senatora powinny być podobne. Taką przyjęto zasadę i tego się trzymamy.

Tyle uwag tytułem wstępu.

Poproszę panią minister o krótkie zreferowanie najistotniejszych zmian dotyczących propozycji budżetu. Członkowie naszej komisji otrzymali projekt budżetu i zapoznali się z nim, a teraz chodzi tylko o zapoznanie się z nowościami, które będziemy proponować.

Bardzo proszę.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Na prośbę pana marszałka przedkładałam do zaopiniowania komisji regulaminowej projekt budżetu Kancelarii Senatu na rok przyszły. Projekt ten został opracowany w odniesieniu do wydatków i do budżetu, który realizujemy w tym roku, bo od tego abstrahować nie możemy. Uwzględnia on wszystkie nasze obowiązki i oczekiwania, a jednocześnie konieczność zrealizowania przedsięwzięć, które wpływają na wzrost tego budżetu w niektórych paragrafach. W pewnych paragrafach mamy oszczędności, a w innych jest widoczny wzrost i o tym właśnie chciałabym powiedzieć.

Zanim jednak dojdę do tego, chciałabym państwa poinformować, że dostałam z Ministerstwa Finansów informację, jak kształtować budżet na przyszły rok, jakie są wskaźniki inflacyjne. Jeśli chodzi o interesujące nasz budżet wskaźniki, to w zakresie kwot podwyższających wynagrodzenie osób nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń wzrost budżetu na przyszły rok będzie wynosił 2%, a poziom inflacji wynosi 2,9%. Te informacje są dla nas ważne, dlatego że tam, gdzie kształtujemy wynagrodzenia, i tam, gdzie kształtujemy nasze wydatki, na które ma wpływ inflacja, podwyższyliśmy wydatki o te wskaźniki. Nie robiliśmy tego jednak mechanicznie. W większości paragrafów nie podwyższaliśmy kwot o poziom inflacji z zeszłego roku ze względu na to, że nasz budżet na przyszły rok oceniamy i planujemy realnie, uwzględniając też ryzyko.

Widoczny w wielu paragrafach wzrost wydatków w budżecie jest związany, to pierwsza sprawa, ze zwiększoną aktywnością Senatu w sferze kontaktów międzynarodowych oraz organizowanych w przyszłym roku konferencji międzynarodowych. W projekcie budżetu, na stronie 2, są wyszczególnione wszystkie te konferencje. Na wzrost budżetu będzie miała także wpływ propozycja Prezydium Senatu, aby rok 2009 – w którym wypada dwudziestolecie powstania Senatu, mija też dwadzieścia lat od pierwszych wolnych wyborów w tej części Europy, jakimi były wybory do Senatu – był rokiem polskiej demokracji, przynoszącym wiele wydarzeń przypominających o 1989 r., a także wydarzeń, które budują dzisiejszą współpracę organów władzy publicznej z obywatelami i wzmacniają społeczeństwo obywatelskie. W 2009 r. będzie się odbywało wiele imprez. Program wstępny obchodów tego roku został przez prezydium zatwierdzony, na jesieni zaś prezydium będzie przedstawiało Senatowi uchwałę w tej sprawie i pokaże kalendarz obchodów. Największym wydarzeniem międzynarodowym z tej okazji, które będzie się działo w Senacie i zdecydowanie obciąży nasz budżet w wielu paragrafach, jest zorganizowanie nadzwyczajnej sesji senatów Europy. Marszałek Senatu już zaprosił gości, a termin ustalono wstępnie na jesień 2009 r. Wszyscy przewodniczący Stowarzyszenia Senatów Europy przyjęli zaproszenie do Warszawy.

To są sprawy międzynarodowe, kontakty, ale nie tylko. Chcę powiedzieć, że Kancelaria Senatu bardzo poważnie przygotowuje się, jako merytoryczne zaplecze państwa, do tego, żeby w jakiegokolwiek formule weszła w życie część postanowień traktatu lizbońskiego i żeby wzmocniła się pozycja parlamentu narodowego. Przygotowujemy się też do tego, aby już w przyszłym roku podjąć poważne działania dotyczące naszego obowiązku związanego z prezydenturą Polski w Unii Europejskiej. Z doświadczeń innych państw wynika, że rozpoczęcie tego trzy lata przed objęciem prezydentury to jest minimum. I tak rzeczywiście wyglądają szkolenia dla pracowników, i z tym wyzwaniem musimy się zmierzyć.

Z tymi naszymi działaniami jest związana następna przyczyna, z powodu której chcielibyśmy, aby nastąpił ośmioprocentowy wzrost funduszu na wynagrodzenia pracowników Kancelarii Senatu. Wzrost ten zawiera, w naszym przekonaniu, 2% inflacji, która będzie zapisana w budżecie. Chcemy, żeby ten wzrost był przeznaczony przede wszystkim na zwiększenie zatrudnienia zadaniowego – chciałabym na to wyraźnie wskazać – w związku z budżetem zadaniowym i zwiększenie wynagrodzeń. W niektórych obszarach widać, że mimo dużej podwyżki w tym roku są jeszcze takie potrzeby.

Chcę podkreślić, iż zwiększenie zatrudnienia i przeznaczenie na to wzrostu funduszu wynagrodzeń będzie miało głównie zadaniowy charakter i będzie dotyczyło tego

wzrostu w określonym czasie oraz będzie sukcesywnie rosło do momentu, kiedy Polska obejmie przewodnictwo w Unii Europejskiej i nasz parlament będzie miał zwiększone obowiązki. Z tym musi się zmierzyć rząd i ma takie zamierzenia, i z tym się zmierzmy my, obie izby parlamentu, organizując wiele przedsięwzięć na szczeblu parlamentarnym w Unii Europejskiej.

Państwo senatorowie coraz częściej jeżdżą, jako przewodniczący komisji, na wszelkiego rodzaju spotkania, zgromadzenia i konferencje, organizowane właśnie przez parlamenty narodowe, i mogą państwo zaobserwować, jak wielka jest aktywność państw Trójki i państwa, które w danym półroczu przewodniczy aktywności Unii Europejskiej, nie tylko koncentrując się na aktywności między członkami Unii Europejskiej, ale także podejmując wyzwania związane z kontaktami Unia Europejska – reszta świata, inne organizacje, inne parlamenty z całego świata.

Chcę powiedzieć, że na wzrost naszego projektu budżetu, który państwu przedkładamy do zaakceptowania, składa się także planowana i uzgodniona wstępnie z Sejmem propozycja, aby w 2009 r. wzrosły o 1 tysiąc zł środki stanowiące ryczałt na prowadzenie biur senatorskich w terenie. Jak państwo wiedzą, w zeszłym roku projektowaliśmy na ten rok wzrost o 3 tysiące zł, ale to się nie udało. Nie było nawet wzrostu inflacyjnego. Chcę powiedzieć, że 1 tysiąc zł, o który chcielibyśmy podwyższyć środki na prowadzenie biura do kwoty 11 tysięcy 150 zł, to byłaby pierwsza podwyżka nieuwzględniająca nawet inflacji od 31 grudnia 2005 r. Od 2003 r. środki te, na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu, przeznaczone na biura senatorskie w terenie wzrosły o 350 zł. Państwo doskonale wiedzą, jaki był poziom inflacji od tego; 350 zł w żaden sposób jej nie pokrywa. Z całą mocą chciałabym podkreślić, że środki przeznaczone na biura senatorów w terenie, na wykonywanie przez senatorów mandatu, są wydatkowane na bardzo różne cele: na wynagrodzenia dla pracowników senatora, na wynajem biura, na koszty eksploatacji biura. Są to wydatki, które z roku na rok powinny absolutnie podlegać mnożeniu co najmniej o wskaźnik inflacji. Tego nie robiono i w związku z tym wydaje się, że najwyższa pora to zrobić, a my jesteśmy zdeterminowani, żeby rzeczywiście tak się stało. Państwo jako komisja regulaminowa dostali sprawozdanie z wydatków z biur senatorskich w zeszłym roku, które obejmowało dwie kadencje, kończącą się i zaczynającą się, zobaczyli więc państwo, jaka jest struktura wydatków senatorów z ryczałtu na prowadzenie biur senatorskich w terenie. Bardzo dużo tych środków – średnio około 40% na wszystkich senatorów – jest przeznaczanych na wynagrodzenia pracowników. Wszyscy doskonale wiemy, że w tym roku wzrost inflacyjny wynagrodzeń – nawet w sektorze gospodarki narodowej, już nie mówię o przedsiębiorstwach – wynosi dużo ponad 3%. Wiemy też, bo prowadzimy takie analizy, że więcej trudności sprawia senatorom zatrudnienie wykwalifikowanych sił w dużych ośrodkach, gdzie jest duża konkurencja. Tym bardziej więc bolesne jest niezwiększanie środków dla biur senatorskich.

Czwartą przyczyną, dla której wzrastają środki dla Kancelarii Senatu proponowane na rok przyszły, są inwestycje. Chciałabym króciutko powiedzieć o tych inwestycjach oraz częściowo się wytłumaczyć, dlatego że przyczyna wzrostu budżetu na przyszły rok leży też w tym, iż w bieżącym roku rozpoczęliśmy realizację pewnego przedsięwzięcia, a w przyszłym roku chcemy je skończyć. Większość środków na inwestycje jest związana z zakupami wyposażenia i w przyszłym roku będzie to kwota zdecydowanie większa. Inwestycja ta dotyczy uniezależnienia się Senatu od jakiego-

kolwiek źródła, jeśli chodzi o infrastrukturę przekazu z obrad plenarnych i komisji. Dzisiaj nawet w jednym procencie nie jesteśmy pod tym względem samodzielni, w przeciwieństwie do Sejmu, który jest samodzielny już od paru lat. Jesteśmy zdani na starą infrastrukturę. Jest to infrastruktura Sejmu, która musi zostać zmieniona, łącznie z pracownikami, którzy nas obsługują, a którym płacimy na podstawie porozumienia z Sejmem; żeby nie mieli nadgodzin w Sejmie, pracują dla nas na umowę-zlecenie. Jak państwo wiedzą, telewizyjny przekaz z posiedzeń Senatu nie jest transmisją bezpośrednią nigdzie: ani na stronach internetowych, ani w telewizji publicznej, mimo wszystko jest realizowany przez telewizję publiczną. W związku z tym doszliśmy do wniosku, że jest dla nas priorytetem, żebyśmy uniezależnili się od tych dwóch podmiotów i mieli własną infrastrukturę telewizyjną, która będzie nam pozwalała realizować transmisję obrazu i dźwięku z sali posiedzeń Senatu oraz z wszystkich sal konferencyjnych, łącznie z naszymi korytarzami, foyer, gdzie są organizowane wystawy oraz odbywają się ważne dla Senatu imprezy. Dlatego jesteśmy zmuszeni zbudować od początku studio telewizyjne. Będziemy je budować już w tym roku, ale większość sprzętu telewizyjnego będziemy kupować w przyszłym roku, bo urządzenia te są drogie. Chcemy oszczędnie gospodarować i zrobić tak, żeby sala posiedzeń plenarnych była okablowana jak inne sale oraz wyposażona w cztery specjalistyczne kamery na tak zwanych ruchomych głowicach. Kamery te byłyby mobilne i gdyby poza obradami Senatu odbywała się konferencja albo ważne posiedzenie komisji w okablowanej sali posiedzeń komisji, w takiej jak ta, kamerę tę w każdej chwili można by było zdjąć z sali plenarnej i zamontować tutaj. W ten sposób mielibyśmy możliwość przekazywania sygnału wszystkim, którzy by tego chcieli, łącznie z telewizją publiczną, także wszystkim telewizjom komercyjnym, żeby nie były one pod tym względem na łasce telewizji publicznej. Planujemy też przedsięwzięcie – oczywiście jeśli będzie taka wola i zgoda – które umożliwi, aby bezpośrednia relacja z obrad Senatu i komisji senackich była, jeśli będzie taka potrzeba, na naszej stronie internetowej. Wtedy wszyscy mieliby możliwość bezpośredniego śledzenia obrad Senatu. Nam chodzi o to, żeby taką możliwość stworzyć.

Chciałabym też powiedzieć dwa zdania na temat tego przedsięwzięcia, jeśli chodzi o plany, których nam się nie udało zrealizować, a o których mówiłam państwu jeszcze w zeszłym roku. Miały one być realizowane w tym roku, ale nie są realizowane. Plany te zostały zmienione, żeby zrealizować pierwszy etap infrastruktury telewizyjnej, o której mówię, i uniezależnić Kancelarię Senatu, jeśli chodzi o przekaz telewizyjny. Drugi etap będzie realizowany w 2009 r. Przedsięwzięciem, które się nam nie udało, a które planowaliśmy zrealizować w zeszłym roku i częściowo w tym roku – opowiadałam o nim państwu – było dobudowanie budynku, który mieściłby nowoczesną salę plenarną, tak żeby rozwiązać trudny problem braku pomieszczeń. To nam się nie udało, a jeśli chodzi o przedsięwzięcie, które miało być zrealizowane w tym roku, ograniczyło się ono do wstępnego podejścia do niego. W tym roku mieliśmy zrobić plany tego przedsięwzięcia i na to były środki, ale nie udało nam się to dlatego, że decyzja polityczna, która przecież w dużej mierze kształtuje budżety Senatu na poziomie uchwalania czy uzgadniania ich projektów w perspektywie wieloletniej, nie uzyskała akceptacji... Pomysł ten nie uzyskał akceptacji. Przede wszystkim nie uzyskały akceptacji koszty, które trzeba by było ponieść po zaprojektowaniu rozbudowy budynku. Uznano, że w państwie naszym są ważniejsze przedsięwzięcia do zrealizowania, i dla-

tego nie mogliśmy wykonać takiego zadania. Pan marszałek zdecydował, żebyśmy nie brnęli w przedsięwzięcie, które zostanie zastopowane, lecz spróbowali zrealizować inwestycję, która także jest niezbędna, bo niezbędne jest budowanie własnej infrastruktury, jej unowocześnianie, a przede wszystkim pełna niezależność w kwestii informowania społeczeństwa o tym, jak wyglądają prace Senatu i co się w Senacie dzieje. Tego dotyczy wzrost kwot w poszczególnych paragrafach.

Chcę także poinformować, że proponujemy wzrost o wskaźnik inflacyjny w stosunku do roku obecnego takich wydatków jak fundusze przeznaczone na obsługę poszczególnych senatorów, przekazywane do biur i klubów mieszczących się w Warszawie i obsługujących pracę parlamentarną. O wskaźnik inflacyjny wzrastają także niektóre środki przeznaczone na wynagrodzenie pracowników biur i klubów oraz wszystkie pochodne od nich. O 2% wzrastają także środki finansowe, zaplanowane w ustawie budżetowej, przeznaczone na uposażenia senatorskie i na pochodne od uposażeń, na diety senatorskie, które liczą się od uposażenia, i dodatki do uposażeń związane z pełnieniem funkcji.

Winna jestem także państwu króciutką informację o środkach na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, które są w Kancelarii Senatu, a którymi dysponuje Prezydium Senatu po zaopiniowaniu przez Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji emigracji, która pozytywnie zaopiniowała propozycje pana marszałka, żeby w przyszłym roku wydatki Senatu przeznaczone na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą utrzymać na poziomie 75 milionów zł. Jak państwo pamiętają, jest to kwota, którą Senat dysponuje już drugi rok. Jeśli w przyszłym roku pozostanie ona taka sama, będzie nią dysponował już trzeci rok. Znaczny wzrost tej kwoty, z poziomu 50 – 52 milionów zł do 75 milionów zł, nastąpił dwa lata temu. Nie proponujemy tu obecnie wzrostu środków, dlatego że, jak państwo wiedzą, są one w dyspozycji Senatu każdorazowo na podstawie ustawy budżetowej na rok następny. W budżecie państwa są to środki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, którymi dysponuje Senat. Stanowią one około 40% wydatków państwa na ten cel; pozostałe środki są w różnych resortach w rządzie. Nie mamy żadnej podstawy, żeby podnieść tę kwotę nawet o wskaźnik inflacyjny, dlatego że ani jedna złotówka z 75 milionów zł nie pozostaje w Kancelarii Senatu, nie jest wydatkowana na Senat, nie jest wydatkowana na Kancelarię Senatu, nie jest wydatkowana na obsługę wydatkowania tych 75 milionów zł. Środki, którymi dysponuje Senat, płyną do organizacji środowisk polonijnych za pośrednictwem organizacji pozarządowych działających w Polsce. W związku z tym nie proponujemy podwyższania tej kwoty.

Z mojej strony to wszystko. Gdyby państwo mieli pytania, jesteśmy tutaj z moimi koleżankami i kolegami do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie i jeśli można, zadam je od razu. Chodzi mi o transmisje telewizyjne. Od kiedy przewiduje się transmitowanie bezpośrednie? Chodzą słuchy, że już od najbliższej jesieni. Czy to prawda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli od przyszłej jesieni, kiedy się uniezależnimy? Rozumiem.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Tak, Panie Przewodniczący, od przyszłej jesieni. W tej chwili mamy to zaprojektowane, wydajemy środki na remont i budujemy studio telewizyjne, ale dopiero w przyszłym roku będziemy mogli okablować salę i kupić sprzęt oraz zatrudnić fachowców, którzy potrafią zmiksować obraz z kilku kamer. Budujemy niezależne zaplecze, jakie od kilku lat ma Sejm. Jest to duże przedsięwzięcie, ale wydaje się realne, że na jesieni przyszłego roku będziemy mogli pokazać to, co robimy już teraz, i to, co zrobimy w przyszłym roku. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Marek Ziółkowski:

Mam cztery uwagi. To znaczy częściowo są to pytania, a częściowo uwagi.

Pierwsza sprawa. Jak wygląda porównanie Sejmu i Senatu, jeżeli chodzi o strukturę przewidywanych wydatków? Jak wyglądają wydatki w biurach poselskich i senatorskich tudzież inne wydatki, o których kilkakrotnie dyskutowaliśmy, na przykład przeloty, korzystanie z przejazdów pierwszą klasą? Czy jest próba ujednolicenia tego typu wydatków w obu izbach? To jest rzecz pierwsza, która wielokrotnie wzbudza rozmaite dyskusje.

Druga rzecz. Czy Pani Minister widzi jakiekolwiek zagrożenia dla wskaźnika wzrostu wydatków kancelarii, biorąc pod uwagę zapowiedzi ostrego ścinania deficytu budżetowego? Jak to wygląda? Wydatki na Polonię nie rosną, ale inne rosną o procent, który wydaje się dosyć duży. Jak to wygląda w porównaniu z innymi kancelariami?

Trzecia rzecz. Rzeczywiście wydatki Senatu na Polonię spadają, ale rozumiem, że kiedyś wzrosły dosyć drastycznie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Utrzymują się...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, nie, w procentach wydatków Senatu spadają, Panie Przewodniczący. To jest tak, że w momencie kiedy jeden udział rośnie o 9%, a środki dla Polonii utrzymuje się, wtedy automatycznie ich udział spada. Myślę, że to jest uzasadnione, chcę tylko podkreślić, że tutaj wygląda to tak, iż obsługa przez Senat całej tej działalności jest darmowa. Gdyby to robiła jakakolwiek inna instytucja, to by brała za to dosyć duże pieniądze. My robimy to w ramach normalnej działalności Senatu. Sądzę, że pod tym względem – trzeba to bardzo podkreślić – jesteśmy niezwykle taną instytucją.

A teraz pytania szczegółowe. Są rozmaite wyliczenia dotyczące tego, ilu senatorów jeździ pociągami. Czy co roku jest mniej więcej to samo? Interesuje mnie również to, że 15,25% uposażeń wydaje się na uposażenia dla przewodniczących i wiceprzewodniczących komisji. Czy ten wskaźnik, powiedziałbym, tytułarny, wzrósł ostatnio, czy utrzymuje się na podobnym poziomie? Interesuje mnie to porównanie.

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Czy można, Panie Przewodniczący?)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Na pierwsze pytanie pana marszałka odpowiem, że mamy ujednolicone z Sejmem wydatki, które mają tę samą podstawą prawną. Czyli jeśli dotyczy to świadczeń finansowych wynikających z ustawy o wykonywaniu mandatu, to taki sam jest poziom wydatków na posłów i senatorów. Owszem, są minimalne różnice w niektórych świadczeniach, ale wynikają one nie tyle z indywidualnej wrażliwości, ile z doświadczenia izby w zakresie korzystania z pewnych świadczeń przez posłów czy senatorów. Czasami posłowie mają gdzieś troszeczkę więcej, a czasami senatorowie.

Jeśli chodzi o pozostałe wydatki, które mogą i powinny być ujednolicone, to po bardzo wielu latach udało nam się dojść do takiej sytuacji, że zarówno w zeszłym roku, jak i w tym – bo wydaje się, że w tym roku to się utrzyma – będziemy mieli na takim samym poziomie uzgodniony i zagwarantowany wzrost wynagrodzeń, wraz ze wszystkimi pochodnymi, pracowników jednej i drugiej kancelarii. Wynika to także z tego, że przy wstępnej zgodzie rozpoczęliśmy wspólnie z Kancelarią Sejmu prace studyjne, żeby dojść do regulacji prawnej, która by stanowiła o statusie urzędnika parlamentarnego, żeby w dużo większym stopniu obie izby parlamentu były obsługiwane przez jedną służbę parlamentarną i żeby rozwiązania w stosunku do urzędników jednej i drugiej izby były takie same oraz podejmowane wspólnie. Stąd takie nasze działania. Co nie zmienia faktu, że w dalszym ciągu utrzymuje się dość duża różnica między średnim wynagrodzeniem pracowników Kancelarii Sejmu i Kancelarii Senatu. Wynika to z praktyki lat ubiegłych i zapewne długo jeszcze będziemy tę różnicę niwelować. Dzięki naszym działaniom, podjętym nie tylko w zeszłym roku, ale już dwa lata temu, wyraźnie zmniejszyliśmy tę dysproporcję. W roku ubiegłym przy wykonywaniu budżetu z 2007 r. zmniejszyliśmy ją z 700 zł różnicy średnio na jednym wynagrodzeniu dla pracownika kancelarii do 350 zł. To jest widoczne. Będziemy się starali działać tak nadal, ale nie chcemy robić tego bezmyślnie. Wiemy, że każde uśrednianie jest tak naprawdę przekłamaniem. Nam zależy na tym, żeby w poszczególnych grupach pracowniczych, zwłaszcza urzędników merytorycznych, poziom wynagradzania był bardzo podobny, bo nie ma żadnego uzasadnienia, żeby był zróżnicowany.

Jakie jest zagrożenie wydatków? Zagrożenie istnieje zawsze, ale proszę pamiętać, że po zaopiniowaniu tego budżetu przez państwa wyślę go do ministra finansów – a mam obowiązek to zrobić do 20 sierpnia – i zapewne minister finansów jeszcze parę razy mnie poprosi, żebym jednak zmniejszyła ten budżet. Problem polega na tym, że wyraźnie uzasadniliśmy, dlaczego w niektórych paragrafach budżet zwiększamy, przy czym gdyby to zwiększenie w niektórych paragrafach było tylko i wyłącznie mechaniczne, nie obcinalibyśmy kwot w innych paragrafach i ten wzrost byłby dużo większy.

Chcę powiedzieć, że wprowadziliśmy i wprowadzamy bardzo duże oszczędności i mamy się czym pochwalić. Nie mówimy o tym, bo trudno mówić, że zachowujemy niski poziom wydatków, bo oszczędzamy od wielu lat. Nie musimy robić konferencji prasowych z powodu tego, że schodzimy w dół z wydatkami za telefony stacjonarne i komórkowe, bo w porównaniu z innymi podobnymi urzędami są one u nas naprawdę minimalne. To samo dotyczy zużycia środków biurowych, papieru itd. Jesteśmy w tym bardzo oszczędni. To samo dotyczy wydatków na wszelkiego rodzaju prasę itd. Naprawdę tu zdecydowanie się ograniczamy i nie stosujemy mechanicznego wskaźnika, że co roku w poszczególnych paragrafach powinno być co najmniej tyle

samo, ale więcej o inflację. Nie, tego nie robimy. Staramy się rzeczywiście uzasadnić, że nasz budżet jest budżetem zadaniowym, że wyliczyliśmy go dokładnie.

Ostatnie pytanie pana marszałka dotyczy właśnie tego, jak się prognozuje budżet i co jest podstawą wyliczeń w poszczególnych paragrafach, zwłaszcza jeśli chodzi na przykład o środki przeznaczone na wykonanie ustawy w zakresie dodatków do uposażenia, dodatków za pełnienie funkcji. Przypominam, że dotyczy to przewodniczącego komisji, wiceprzewodniczącego komisji, sekretarza posiedzenia plenarnego, ale także członkostwa w dwóch komisjach...

(*Senator Marek Ziółkowski: W dwóch komisjach: w Komisji Ustawodawczej...*)

...w Komisji Spraw Unii Europejskiej i Komisji Ustawodawczej, które mają bardzo dużo posiedzeń, bardzo dużo pracy, i z tego powodu decyzją prezydium – bo funkcje, które wymieniałam, a za które dostaje się dodatek, są wskazane w ustawie dającej prezydium możliwość rozszerzenia tego katalogu i prezydium skorzystało z tej możliwości – członkowie tych dwóch komisji otrzymują dodatki za pełnienie w nich funkcji. Chcę powiedzieć, że dodatki za pełnienie funkcji z roku na rok wzrastają. W tej kadencji jest porównywalnie jak w zeszłej kadencji, odrobinę więcej, ale porównywalnie.

W trzech komisjach jest więcej przewodniczących komisji, a w dwóch senatorowie dostają dodatki za członkostwo. To jest kwestia podjęcia przez państwa decyzji na początku kadencji, ile będzie komisji, ilu będzie przewodniczących komisji, ilu będzie wiceprzewodniczących komisji, ilu będzie sekretarzy i kto powinien dostawać dodatki. Nasz regulamin mówi, że sekretarzy może być od sześciu do ośmiu. 15,5% to jest średni poziom tych wydatków w tym roku. Jak państwo pamiętają, poziom dodatków za pełnienie funkcji jest różny. Nie mogą one być traktowane łącznie, choć dodatki można łączyć. Jeden senator może mieć przecież dodatki z tytułu pełnienia więcej niż jednej funkcji, ale łącznie nie mogą one przekroczyć 35% uposażenia. Przewodniczący komisji dostaje 25%, wiceprzewodniczący 15%, sekretarz komisji i członkowie dwóch komisji po 10% uposażenia. Stąd te 15,5%, Panie Marszałku. Świadczeń, które przysługują senatorowi zgodnie z ustawą, nie traktujemy w projekcie budżetu jako sztywnych. Żadne z tych świadczeń – oprócz ryczałtu na prowadzenie biura – łącznie z uposażeniem przysługującym wszystkim senatorom, którzy przeszli na zawód, nie jest w projekcie budżetu zaplanowane na 100% wykonania. Wiemy to, mamy doświadczenia z lat poprzednich, że teoretycznie wszyscy senatorowie mogą z tego skorzystać, ale tak się nie dzieje. Dlatego nie planujemy tych wydatków na poziomie 100%, by potem w połowie albo pod koniec roku niewydatkowane środki oddać do budżetu, tylko, uwzględniając ryzyko, planujemy je, patrząc, jakie było ich wykorzystanie w latach ubiegłych i przeprowadzamy szczegółowe analizy, z których wynika, że na odpowiednim poziomie to samo dotyczy bezpłatnych zapisanych w ustawie świadczeń dla senatorów. Ale tak naprawdę Kancelaria Senatu zobowiązana jest pokrywać te świadczenia tym podmiotom, które oferują senatorom te bezpłatne świadczenia. To są przeloty, przejazdy PKP, InterCity, transport autobusowy, także korespondencja senatorów musi być na odpowiednim poziomie. Mamy to bardzo szczegółowo obliczone. W projektowaniu na przyszły rok uwzględniamy pewne ryzyko związane z inflacją, ale też związane z planowaniem umowy, bo podstawą naszej działalności, czyli płacenia, refinansowania podmiotom, świadczącym te usługi dla senatorów, są umowy zawierane przez kancelarię. Te umowy są ryczałtowe, ale są podstawą na-

szych rozliczeń i podstawą naszego planowania. Oczywiście jeśli się tak zdarzy, że dużo więcej senatorów niż w latach ubiegłych zacznie korzystać z jakichś świadczeń, to będziemy mieli problem, ale ten problem państwu zasygnalizujemy. Takie postępowanie wydaje się nam bardziej racjonalne i do tej pory budżet tak był konstruowany zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Bardziej racjonalne jest konstruowanie tego budżetu według przewidywanych ponoszonych kosztów. W innym przypadku jest możliwość zaplanowania tych świadczeń w budżecie na poziomie 100% z uwzględnieniem wszelkiego ryzyka, ale wydaje się, że wtedy powinniśmy w ustawie o wykonywaniu mandatu zapisać możliwość utworzenia rezerwy, z której moglibyśmy czerpać w sytuacjach wyjątkowych, jeśliby się okazało, że to, co planujemy, jest niewystarczające. Dla zobrazowania przykładowo w budżecie Krajowego Biura Wyborczego zawsze jest rezerwa na nieprzewidywane wybory uzupełniające na przykład do Senatu. Jeśli nie trzeba będzie jej uruchomić, to nie, ta rezerwa nie podlega bieżącemu wykorzystaniu przez dysponenta części budżetowej. Bywają jednak sytuacje, kiedy rezerwę można uruchomić. Wydaje się, że na razie jest to wystarczające.

Co do pytania pana marszałka, że jeśli wydatki na Polonię nie wzrastają, to w ogólnej części budżetowej, jaką dysponuje Kancelaria Senatu, zmienia się proporcjonalnie ich udział. Panie Marszałku, to są dwa zupełnie odrębne zadania, ciągle to podkreślamy. W związku z tym wydaje się, że nie należy na to patrzeć pod tym kątem, że jeśli coś nie wzrasta, to maleje. Chcielibyśmy bardzo, jesteśmy zdeterminowani i bardzo byśmy państwa prosili, żeby utrzymać ten poziom projektu budżetu, ponieważ tu nic nie jest skrojone z zapasem. Jeżeli ten budżet zostanie obciążony, będziemy musieli zrezygnować z jakiegoś przedsięwzięcia. A Kancelaria Senatu stara się doprowadzić do takiej sytuacji, aby zagwarantować senatorom taki sam poziom świadczeń i usług, jaki mają posłowie, zapisanych albo są finansowanych z budżetu państwa. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście, tak jak pani minister mówi, budżet jest proponowany bardzo oszczędnie. Najbardziej dobitnym przykładem jest pozycja, w której na noclegi zamieszkowe senatorów w budżecie przewidywane jest 30% kwoty z tych 7 tysięcy 600 zł, a nie na przykład 50 czy 60%.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, nawet już o tym nie mówię.

Zapisał się też do głosu pan senator przewodniczący Augustyn, ale zadam jeszcze jedno pytanie. W komisji regulaminowej rozważamy, pani minister o tym wie, takie są sygnały, utworzenie dwóch nowych komisji senackich. Czy w tej sytuacji proponowany tutaj budżet...

(Głos z sali: Udźwignie.)

...właśnie, udźwignie to możliwe rozszerzenie?

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Panie Przewodniczący, te 15,5%, bo tak naprawdę o to tutaj chodzi, to jest dodatek dla przewodniczącego i wiceprzewodniczących komisji. Tych 15,5% uwzględnia także państwa zamiar. Czy on zostanie zrealizowany, to jest państwa wola, nie będzie to

przeszkodą. Jedyną przeszkodą, chciałabym wyraźnie o tym uprzedzić, jest nasza infrastruktura, niestety. Na skutek oszczędności i decyzji państwa, zmniejszającej na początku kadencji liczbę wicemarszałków, mamy do dyspozycji dwa pomieszczenia, które cały czas zachowujemy, dla jednej dodatkowej komisji. Dla drugiej dodatkowej komisji pomieszczenia nie ma. Jedyna możliwość, jeśli będzie taka państwa decyzja, to wytargowanie go w Sejmie, a dotąd nie wytargowaliśmy, bo niestety, tak należy brzydko powiedzieć, nic nie uzyskaliśmy w Sejmie. Starał się marszałek, i ja też, żebyśmy dostali dwa pomieszczenia w końcu korytarza, które zostały przez Sejm przeznaczone na biura dla klubów. Niczego nie dostaliśmy. Jeżeli w związku z tym w dalszym ciągu nie uda nam się dostać tych pomieszczeń – a to już jest wola polityczna i determinacja państwa, nie tylko moja, urzędnicza – to rzeczywiście będzie nam bardzo trudno, bo jeśli powstanie druga dodatkowa komisja, będziemy zmuszeni, niestety, zabrać pomieszczenie podkomisji Komisji Gospodarki Narodowej. Jak państwo wiedzą, Komisja Gospodarki Narodowej jest bardzo duża, ma Podkomisję „Przyjazne Państwo”, pracującą bardzo regularnie, która zajęła część tego pomieszczenia. W związku z tym jesteśmy w bardzo...

(*Głos z sali:* Komisja gospodarki w przewidywanym czasie ma być rozbita.)

Jeśli tak będzie. Dlatego zwracam uwagę i uprzedzam, że jedyny problem, związany z realizacją państwa decyzji, którą jesteście suwerenni podjąć, jest to dotyczy wyłącznie infrastruktury.

(*Głos z sali:* Nie będzie dodatkowego zatrudnienia?)

Nie, dodatkowego zatrudnienia nie będzie, przewidywaliśmy to, chcemy uzupełnić własnymi środkami, mamy dobrze wykwalifikowaną kadrę. Teraz jesteśmy na etapie audytu wykorzystania, zadań poszczególnych komórek kancelarii i wydaje się, że jesteśmy w stanie sprostać tym wyzwaniom.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pochwalę się tylko, że przykładem oszczędności jest nasza komisja, bo w poprzedniej kadencji miała prawo mieć dwóch wiceprzewodniczących, podobnie też w tej kadencji, a był i jest w dalszym ciągu tylko jeden. To jest właśnie przykład bardzo oszczędnego podejścia.

Jeszcze chciał zabrać głos pan senator przewodniczący Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Od jakiegoś czasu do nas wszystkich docierają sygnały o zamiarze przejęcia części środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Czy pani minister coś na ten temat wiadomo? To jest informacja dosyć istotna dla nas, ponieważ jest duża determinacja wszystkich senatorów, żeby bronić tej sfery zaangażowania Senatu.

Bardzo proszę o komentarz w tej sprawie.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Te środki, o czym państwo doskonale wiedzą, ale co wymaga podkreślenia, środki, którymi dysponuje Senat, Prezydium Senatu, komisja emigracji na opiekę nad Polo-

nią i Polakami za granicą, nie mają żadnego innego umocowania prawnego jak coroczną ustawę budżetową, tak jest od 1989 r. Na razie nikt tego nie kwestionował, a jeżeli kwestionował i podniosły się takie głosy, to widocznie dzisiaj zabrakło mu determinacji, żeby do tego dążyć. Jeśli ta determinacja ujawni się w następnej części prac nad projektem budżetu na przyszły rok, to będziemy o tym wiedzieli. Warto też podkreślić, że kiedy prześlemy to do ministra finansów, to ten minister – oprócz tego, że parę razy będzie nas prosił, żebyśmy ściśle wydali, a my zobaczymy, o co nas będzie prosił – ma obowiązek włączyć to w niezmienną naszą część do projektu ustawy budżetowej, bo nie ma prawa zmieniać tej części projektu, którą rząd prześle do Sejmu do 30 września. Jeśli ktoś wykaże determinację, aby po tylu latach doświadczeń, od 1989 r., kiedy te środki są w dyspozycji Senatu, zabrać je Senatowi, to będzie musiał to zrobić poprawką w pierwszym, drugim albo w trzecim czytaniu w Sejmie albo w Senacie. Jak na razie nie widać takiego zagrożenia. Bardzo wnikliwie, z zaangażowaniem, na partnerskich zasadach współdziałamy z rządem w zakresie realizacji polityki, bo te środki to jest realizacja polityki państwa i polityki rządu wobec Polonii i Polaków za granicą.

Jeśli Pan Przewodniczy pozwoli, jeszcze bardzo krótko chciałabym powiedzieć o dwóch sprawach.

Pierwsza. Kiedy pan senator Augustyn chciał zabrać głos, to przypomniałam sobie, że nie powiedziałam o jednej bardzo ważnej rzeczy. To nie dotyczy projektu budżetu na przyszły rok, dotyczy realizacji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A z czym się kojarzy senator Augustyn?

Dotyczy tegorocznej realizacji przebudowy, która się rozpocznie zaraz, za moment, od przyszłego tygodnia, kiedy państwo opuszczają salę plenarną, aby spotkać się dopiero we wrześniu. Realizujemy przebudowę sali plenarnej w taki sposób, żeby w przyszłości osoby niepełnosprawne mogły nie tylko pracować na sali plenarnej, ale też żeby mogły zabierać głos z mównicy, niezależnie od tego, czy to będą goście Senatu, osoby z rządu, czy senatorowie. Będziemy to realizować także w większym stopniu w myśl zmieniających się przepisów, bo zmieniamy na bieżąco infrastrukturę naszych budynków, naszych pomieszczeń, aby były one udostępnione dla osób niepełnosprawnych. Wszystkie nasze plany remontowe uwzględniają osoby niepełnosprawne, myślę, że to jest warto podkreślić, bo wprowadzić o tym nie mówimy, ale to robimy; mam nadzieję, że warto o tym też powiedzieć.

Następna sprawa, o której chciałabym powiedzieć. Państwo opiniują ten projekt budżetu, a my go wysłaliśmy do ministra finansów po wysłuchaniu, przedstawieniu przez państwa opinii i po zatwierdzeniu przez marszałka Senatu. Jednak w Sejmie nie ma równoległego etapu prac nad projektem budżetu. To znaczy projekt budżetu Kancelarii Sejmu jest synchronizowany w pewnych wskaźnikach na etapie projektowania przez nas, urzędników, ale może ulec zmianie w wyniku decyzji politycznej w Sejmie. W tej chwili sytuacja jest taka, że sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich oraz marszałek Sejmu zatwierdzą ten projekt dopiero we wrześniu, kiedy Sejm wróci po wakacjach do pracy, bo teraz już nie pracuje. My zaś dostaliśmy wskaźniki z Ministerstwa Finansów dopiero w zeszłym tygodniu, kiedy Sejm już przestał pracować. W związku z tym może się zdarzyć, że jeśli będzie jakaś decyzja z Sejmu, Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich czy marszałka, a będziemy chcieli, żeby oddziaływała także na nasz budżet, to w trybie pilnym będziemy prosili państwa jeszcze o weryfika-

cję ewentualnie niektórych pozycji przy okazji pierwszego posiedzenia po przerwie wakacyjnej to jest 24–25 września. Ale to będzie w trybie pilnym, żeby rząd mógł zrealizować nasze postulaty przed 30 września, kiedy ma obowiązek złożyć projekt budżetu państwa do Sejmu. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Wracam jeszcze do przebudowy. Czy pani minister przewiduje stół prezydialny? Spotykam się z różnymi sugestiami, żeby był...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, pan przewodniczący też o tym wie, chodzi o to, żeby fotel marszałka był widoczny bez względu na to, czy marszałek jest na sali, czy w ogóle sala jest pusta, żeby było widać, że to jest miejsce dla marszałka. Tak jest we wszystkich parlamentach, nigdzie sekretarze i marszałek nie mają takich samych krzeseł chociażby.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Już abstrahuję od tego. Wiem, że tam jest bardzo mało miejsca, że tam trudno zrobić jakiś podest, nie zrobimy tutaj parlamentu węgierskiego, gdzie się wchodzi na takie specjalne podwyższenie itd., ale przynajmniej żeby był jakiś fotel wyróżniający ten urząd, miejsce marszałka, bo są osoby, które przychodzą i nawet nie wiedzą, w którym miejscu marszałek siedzi na sali. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Senator Marek Ziółkowski:

Poziomu siedzenia pewnie nie da się zmienić, bo wtedy trzeba by było cały ten blat...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wydaje się jednak, że jedyne, co można by zrobić, to podwyższyć oparcie, żeby to oparcie było bardziej królewskie, ale poziomu chyba się nie zwiększy, bo to jest...
(Wesołość na sali)

Bo podwyższenie tego, to coś...

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Czy mogę jeszcze?

Jeśli można, Szanowni Państwo... Oczywiście wymiana foteli nie wymaga jakiegoś specjalnego nakładu, zmierzmy się z tym oczekiwaniem, może nawet spróbujemy jeszcze przy realizacji budżetu tegorocznego, to nie są aż takie duże wydatki.

Chciałabym powiedzieć też, że wprowadzić nie udało nam się dobudować – na razie nie widać jakiejś perspektywy – nowej sali plenarnej obok, ale kiedy skończymy inwestycję związaną z uniezależnieniem się od przekazów telewizyjnych, czyli z wymianą infrastruktury technicznej, w 2010 r. planujemy, bo jest już konieczna, modernizację sali posiedzeń plenarnych. Będzie to dotyczyć także aranżacji sali, foteli, pulpitów dla senatorów, dla marszałków, spróbujemy też zmienić aranżację samego układu prezydium.

Mimo szczupłości miejsca chcielibyśmy także spróbować – bo renowacji już się nie da dokonać – zmienić formułę aranżacji sali także ze względu na kurtynę, która wymaga wymiany. Po dziesięciu latach z tyłu musielibyśmy dobudować wykusz.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest orzeł senacki, Panie Senatorze.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że takie prace podejmujemy. Mało tego, podjęliśmy już rozmowy z projektantami, bo w dalszym ciągu mamy umowę autorską na wystrój sali, zawartą dziesięć lat temu, ale ona w dalszym ciągu obowiązuje. Notabene tę umowę podpisywała Kancelaria Sejmu, musimy więc teraz prosić w Kancelarii Sejmu. To były budynki Sejmu, oni byli właścicielem, stan prawny był taki, że to Kancelaria Sejmu podpisywała ustawę na wystrój sali senackiej, mamy więc duże problemy, ale zmierzmy się z tym, mamy zamiar się z tym zmierzyć kompleksowo.

Obiecuję, że fotele będziemy próbowali wymieniać. Sami doskonale państwo wiedzą, że to nie jest tylko trudny w realizacji drobiazg, bo to jest miejsce pracy, długiej pracy, marszałka i sekretarzy. To musi być wygodne, dostępne, ale to, co dzisiaj jest wygodne i dostępne, nie spełnia wymogów dobrego wizerunku, o czym pan mówi. Ale oczywiście postaramy się zrealizować ten państwa postulat.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy są jakieś uwagi?

Jeszcze pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Mam tylko pewną sugestię. Myślę, że dałoby się znaleźć większość w Senacie, która by była skłonna zmienić regulamin w punkcie dotyczącym głosowań imiennych. Moim zdaniem już czas, abyśmy w ramach modernizacji przystosowali w tej sali urządzenia do imiennego głosowania elektronicznego. Wydaje się to już troszkę archaiczne, że robimy to jeszcze z pomocą kart do głosowania.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Izba Wyższa.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak, to jest głosowanie wyjątkowe.

(Senator Mieczysław Augustyn: To niestety nie jest odbierane tak, że to jest Izba Wyższa, ale że jeszcze nie opanowaliśmy techniki.) (Wesołość na sali)

Nie, nie, wyjątkowe.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Pewno chodzi panu senatorowi o system głosowania w Sejmie, który jest systemem możliwości wyboru. To jest nasz regulamin, tu nie trzeba niczego zmieniać, to jest tylko kwestia zmiany urządzeń, które dają możliwość takiego głosowania. Dzisiaj jednak nie jesteśmy w stanie tego zmienić, bo to jest duże przedsięwzięcie, musielibyśmy wówczas nie tylko rozebrać salę, ale, niestety, wymienić pulpity. Mam więc nadzieję, jeżeli taka

będzie państwa wola, że przy okazji wymiany miejsc pracy senatorów na sali będziemy mogli się z tym zmierzyć. Decyzją państwa jest, czy w Senacie w sprawach personalnych są głosowania tajne. Jest to zasada, która funkcjonuje w Senacie od 1989 r. mimo wielokrotnych poprawek regulaminu mających na celu zmianę tego, a mam doświadczenie od samego początku. Przy okazji różnych zmian regulaminu było pięć czy sześć propozycji, żeby to wyrzucić, a jednak nigdy większość nie zdecydowała się na wyrzucenie z regulaminu takiego sposobu głosowania. Jest jakaś głęboka przyczyna tego.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Przewodniczący, czy mogę zadać pytanie ad vocem?

Czy byłaby taka możliwość techniczna, żeby w tych sytuacjach, kiedy głosowania dotychczas odbywały się za pomocą urny, było głosowanie elektroniczne, ale bez możliwości uzyskania wyników indywidualnych, a żeby był podawany jedynie wynik zbiorczy?

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Nie.)

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: To jest zaprzeczenie tajności.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, przepraszam, jeżeli by to zrobiono w ten sposób, że ktoś naciska, ale nie wiadomo, kto jak naciska?

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Sąsiad widzi, Panie Marszałku.)

No sąsiad widzi, tak.

(Poruszenie na sali)

Nie, a dla mnie byłoby to idealne, jest wynik zbiorczy...

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Przepraszam, to jest zaprzeczenie tajności. Nie chodzi tylko o to, że sąsiad widzi, nie chodzi też o to, że nie będzie wydruku z tego głosowania, a o to, że w systemie komputerowym, informatycznym, to jest, to funkcjonuje.

(Głos z sali: Przecieki.)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję w tym przedmiocie.

Zgłaszam wnioszek o wyrażenie przez Komisję Regulaminową, Etyki Spraw Senatorskich pozytywnej opinii o projekcie budżetu Kancelarii Senatu i przekazanie do dalszych prac legislacyjnych.

Kto jest za wyrażeniem pozytywnej opinii? (6)

Propozycję przyjęto jednogłośnie.

Jeszcze przypomnę, że jest to wymóg art. 8 ust. 17, w którym jest mowa o tym, że to właśnie pan marszałek Senatu ustala projekt budżetu po zasięgnięciu opinii Prezydium Senatu oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Niniejszym wyraziliśmy opinię.

Na tym zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 07)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851